Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.
Nr. 48 KRAKÓW, 30 LISTOPADA 1930 R. ROK VI

DZWON NIEDZIELNY

MŁODZI, NA WAS KOLEJ!

Po uroczystem poświęceniu i otwarciu Domu Katolickiego w Krakowie (26. X. b. r.) popołudniu odbyło się poważne zebranie prezydjum, asystentów i delegatów Akcji Katolickiej z całej diecezji. W obecności obydwóch Arcypasterzy krakowskich radzono nad rzeczami tak poważnemi i trudnemi jak pogłębienie życia religijnego wśród katolików, zacieśnienie sieci organizacyj katolickich, podniesienie i rozpowszechnienie prasy katolickiej, jednem słowem było to zebranie poświęcone najważniejszym i najpilniejszym sprawom diecezji krakowskiej.



Książę-Metropolita Sapieha wśród druhów katolickiego stowarzyszenia młodzieży polskiej.

Zrobiłem dokładny przegląd zaproszonych. Było jakieś półtorej setki osób. Obok Arcypasterzy, widzę profesorów uniwersytetu, widzę kilku panów, piastujących bardzo wysokie stanowiska społeczne, widzę kilkunastu starszych i młodszych kapłanów, wiele pań i panów, z których niektórzy z bardzo daleka przybyli, widzę dobrze mi znanych delegatów z okręgów robotniczych; są też i bracia włościanie a wśród nich nie brakło i barwnych strojów naszych drogich Podhalańców. A wszyscy skierowali myśl w jednym kierunku — jak panowanie Chrystusowe na odcinku naszej diecezji umocnić, ugruntować.

Nie byłoby może nic nadzwyczajnego w tem,

że starsi katolicy radzą nad sprawami Chrystusowemi. Ale uderzyła mię rzecz jedna, mianowicie, wśród zebranych ujrzałem młodego człowieka, z ludu wiejskiego, który nie dawniej jak przed rokiem jeszcze należał do Stowarzyszenia młodzieży polskiej, nosił jej odznakę, jednem słowem był druhem.

Bardzo mię to ucieszyło i zastanowiło.

Z tylu stron słyszałem nieraz zarzuty, że praca w katolickich Stowarzyszeniach młodzieży nie przynosi żadnych rezultatów, że uczy tylko obłudy, że daje tylko tanią pozłótkę, a nie sięga w głąb. Otóż i bezpodstawność tych zarzutów. Pomyślałem sobie wtedy: choćby to stowarzyszenie, do którego należał ten młody człowiek nie zrobiło nic więcej, tylko wydało jednego takiego druha, który potrafił zrozumieć i przejąć się ideami katolickiemi do tego stopnia, że go tu na te poważne obrady zaproszono — to już najzupełniej wystarczy. Praca tego stowarzyszenia nie poszła na marne. Niech tylko każde stowarzyszenie (a mamy ich w naszej diecezji 148) wyda rocznie tylko jednego katolickiego działacza, to Chrystus Pan będzie miał w naszej diecezji już rokrocznie o 148... szczerych przyjaciół i apostołów więcej.

To był tylko jeden przykład. A wiemy doskonale, że już nie jeden, ale całe dziesiątki i setki dawnych druhów pracują samodzielnie w organizacjach katolickich, że zasiadają w radach gminnych, świecąc przykładem i broniąc śmiało ideałów polskich i religijnych, że gdzie chodzi o podniesienie materjalne czy moralne wsi tam oni są pierwsi, że w swoim duszpasterzu nie widzą wroga, ale przyjaciela i bożego posłannika. I szeregi takich skończonych ludzi rokrocznie opuszczają sale naszych skromnych stowarzyszeń wiejskich czy miejskich.

Jeden tylko był zasadniczy brak w naszem dotychczasowem postępowaniu a to, że tym wychodzącym ze stowarzyszeń starszym druhom pozwalaliśmy się rozpływać wśród innych mniej wyrobionych czy nawet wrogich Kościołowi elementów, że nie dawaliśmy im żadnej organizacji dla starszych, w którychby oni dalej mogli prowadzić swoje zaczęte dzieło i jak z ogniska wysyłać na wszystkie strony jasne, ciepłe promienie katolicyzmu, któremi w naszych organizacjach się przepoili.

Ale da Bóg ta luka wnet się zapełni, bo oto zabierająca się tak ochotnie do pracy organizacja Akcji Katolickiej wnet wyłowi te wszystkie z takim trudem w stowarzyszeniach obrabiane, szlachetne kamienie, bo oto otwiera im na oścież wrota wszystkich katolickich prac i woła: *Dawni druhowie katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej łączcie się! Nie rańcie po drogach życia, wszczepionych wam bożych ideałów, oto odtrąbiono pobudkę głośną, oto wzywa was do pracy na swoim zagonie Bóg, wzywa was wasza ukochana Ojczyzna.*

Czyż nie widzicie jak starsi spracowani żniwiarze ustępują jeden po drugim, a ich prace musicie podjąć wy, ich synowie i wnuki?

Nie ociągajcie się, stańcie jak jeden mąż pod sztandarem Boga i ojczyzny. *X. W. D.*

Marja Czeska-Mączyńska

Polskiej Młodzieży!

Pośród błyskawic i grzmotów,
orłowych uczcie się wzlotów,
potężnych lotów w nieznane!
Walka, to żywioł młodzieży,
młodzież nie waży, nie mierzy,
lecz broni prawdy kochane,
broni ich życiem, czy księgą,
mieczem lub ducha potęgą.

Za dziadów szczytnym przykładem,
za ojców wspaniałym śladem,
Ojczyzny brońcie i Boga.
Brońcie ich w każdej godzinie,
tą myślą, co w niebo płynie
i zwalcza w nas samych wroga.
O bądźcie silni tą siłą,
co życiem jest, nie mogiłą!

Zwalczajcie myśli przyziemne,
rozpaczne, krwawe, nikczemne,
dążcie na ducha wyżyny.
Potężnym chwytem, Wy, młodzi,
ratujcie ze zła powodzi,
przekujcie słowa na czyny!
Bierzcie się z światem za bary,
niech zczezną piekielne mary.

O bądźcie młodzi! Wy, młodzi,
młodością, co radość rodzi
i błyska światłem w noc czarną.
Wy, Króla Ducha rycerze,
nie wchodźcie z ziemią w przymierze,
myśl ukochajcie mocarną.
Myśl, która w bezkres ulata
i osią stanie się świata.

Prosimy wszystkich druhów katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej, by rozpowszechniali „Dzwon Niedzielny" w swoich stowarzyszeniach, wśród krewnych i znajomych. *REDAKCJA „DZWONU".*

„Do Ciebie podnoszę serce moje”

(Z liturgji niedzieli I. Adwentu)

W dzisiejszej Ewangelji zapowiada Chrystus Pan straszne czasy, jakie nastaną przed końcem świata: „Będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi ucisk ludów i zamieszanie wobec szumu morskiego i bałwanów;“ „potęgi niebios zostaną wstrząśnięte;“ „ludzie szaleć będą ze strachu i oczekiwania tego, co na cały świat przypadnie“. [1])

Straszne czasy nastaną! — ale Chrystus Pan tak powiada do nas: „Gdy zaś to dziać się zacznie, nabierzcie ducha, i podnieście głowy wasze, bo zbliża się wasze wybawienie“.

Jakto, Chryste? Gdy zapowiedziane przez Ciebie straszne czasy nastaną, my radować się mamy? Nabrać ducha, podnieść głowy w górę?

Tak! My, katolicy, nie mamy powodu szaleć ze strachu i oczekiwania tego, co na cały świat przypadnie. Bo te chwile straszne — to początek radosnego Alleluja, to koniec prześladowań Kościoła, to jego wybawienie, „a śmierci dalej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie“. (Obj. 21, 4.) I grzechu więcej nie będzie i Bóg będzie mieszkał z nami, a my z Bogiem.

Nie mamy więc powodu szaleć ze strachu i oczekiwania tego, co na cały świat przypadnie ... ale pod jednym warunkiem.

Mianowicie ten nie ma powodu szaleć ze strachu, kto jest w stanie łaski poświęcającej. A czy my jesteśmy?....

W zrozumieniu swej nędzy grzechowej, w zrozumieniu, że bez Ciebie. Boże, sami nic uczynić nie możemy, padamy na kolana przed Tobą, korzymy się w prochu, wyznając przed Tobą swą nędzę i błagamy, błagamy, błagamy Cię o pomoc:

„Do Ciebie podnoszę serce moje: Boże mój, w Tobie ja ufam, a nie będę zawstydzon”. Boże, bez Twej pomocy nie zasłużę na to, bym w on dzień Sądu stanął po prawicy. Ale, Boże mój, w Tobie ja ufam, a nie będę zawstydzon, nie będę zawstydzon na wieki.

„Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i ścieżek Twoich naucz mię”. Panie, ja wiem, że drogi Twoje podałeś nam w objawionej nauce Twojej. Ale trzeba mi Twego światła, światła Ducha Swiętego, bym dobrze poznał Twe drogi. I trzeba mi Twej łaski, bym, poznawszy drogi Twoje, nie tylko je znał, ale chodził niemi. Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i ścieżek Twoich naucz mię.

Boże mój, oby modlitwa z introitu, jaką w 1. dniu roku kościelnego odmawiam nie schodziła mi z ust w ciągu całego roku: „Do Ciebie podnoszę serce moje: Boże mój, w Tobie ja ufam, a nie będę zawstydzon. Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i ścieżek Twoich naucz mię“.

Władysław Jelonek.

[1]) Ewangelję podaję w tłumaczeniu ks. Szczepańskiego: „Cztery Ewangelje“.

Ewangelja na niedzielę I. Adwentu.

(Łuk. 21, 25—33).

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: Będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności. Gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem moce niebieskie wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku, z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, spoglądajcież a podnoście głowy wasze: boć się przybliża odkupienie wasze. I powiedział im podobieństwo: Spojrzycie na figowe i na wszystkie drzewa: gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, — że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcież, żeć blisko jest Królestwo Boże: Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą: ale słowa moje nie przeminą.

Kalendarz tygodniowy.

30	listop.	niedziela	I. Adwentu, Andrzeja
1	grudnia	poniedź.	Eligjusza, Natalji
2	„	wtorek	Bibjanny, Aurelji
3	„	środa	Franciszka Ksawerego
4	„	czwartek	Barbary, Piotra Chryz.
5	„	piątek	Sabby, Kryspina
6	„	sobota	Mikołaja.

Męczeństwo siedmiu braci Machabejskich i ich matki

(II księga machabejska, 7, I—42).

Około r. 200 przed Chrystusem król syryjski, Antjoch, podbił Egipt i leżącą na drodze ziemię żydowską. Rozkazał on w świątyni w Jerozolimie postawić bałwana pogańskiego, księgi zakonu Bożego spalić, a Żydom zastosować się do praw pogańskich, składać ofiary bałwanom i jeść mięso z tych ofiar, tudzież potrawy zakazane. Nie posłuchał tego rozkazu starzec Eleazar i poniósł śmierć męczeńską za to, że nie chciał nawet udawać, jakoby stosował się do narzuconych bezbożnych praw i w ten sposób dawać złego przykładu młodzieży.

Niebawem poniosło podobną śmierć 7-dmiu braci machabejskich, nieznanych z własnego nazwiska.

Oto co opowiada Księga Machabejska:

A przydało się, iż siedmiu braci [1]) pospołu z matką ich pojmanych, od króla przymuszano, aby przeciw prawu świnie mięso jedli, bijąc ich biczmi bykowemi. A jeden z nich, który był pierwszy, tak mówił: Czegóż się pytasz, albo czego się chcesz od nas dowiedzieć? Gotowiśmy raczej umrzeć, niśli zakon Boży ojczysty przestąpić. Rozgniewawszy się tedy król, rozkazał panwie i kotły miedziane rozpalić, które gdy natychmiast rozpalono, kazał temu, który naprzód mówił, język urżnąć, a skórę z głowy zdarłszy, ręce i nogi jego obciąć, na co inni bracia jego i matka patrzali. A gdy już we wszystkiem do niczego się nie godził, kazał ogień przyłożyć i jeszcze dychającego smażyć w panwi: gdy go długo w niej męczono, drudzy pospołu z matką napominali jeden drugiego, aby statecznie śmierć podjęli, mówiąc: Pan Bóg wejrzy na prawdę, a ucieszy się w nas [2]), jako oświadczeniu pieśni Mojżesz oznajmił: „I w sługach swoich ucieszy się".

A gdy tym sposobem on pierwszy umarł, wiedziono drugiego ku naigrawaniu: a skórę głowy jego z włosami zdarłszy, pytali, jeśliby chciał jeść pierwej, niż go po wszystkiem ciele na każdym członku męczyć będą. Ale on, odpowiadając ojczystą mową, rzekł: Nie uczynię. Dlatego i ten wtóry męki pierwszego podjął, a konając tak rzekł: Acz ty, najzłośliwszy, w niniejszym żywocie nas tracisz, ale król świata nas, za swe prawa umarłych, na wiecznego żywota zmartwychwstanie zbudzi.

Po onym trzeci był naigrawan, a gdy mu język podać kazano, wnet podał, i śmiele ręce wyciągnął, i z ufnością mówił: Z nieba to mam, ale dla zakonu Boga teraz i to wzgardzam, bo się od niego znowu to otrzymać spodziewam, tak iż król i którzy z nim byli, dziwowali się sercu młodzieńca, że jako na nic na męki nie dbał.

A gdy ten tak umarł, czwartego także męcząc trapili. A gdy już był bliski śmierci, tak rzekł: Lepiej jest od ludzi na śmierć zdanym czekać nadziei od Boga, którzy od niego znowu mają być wskrzeszeni: bo dla ciebie nie będzie zmartwychwstania ku żywotowi.

A gdy przywiedli piątego, męczyli go. Ale on, wejrzawszy nań, [3]) rzekł: Mając moc między ludźmi, będąc skazitelny, [4]) czynisz, co chcesz; a nie mniemaj, żeby naród nasz był od Boga opuszczony. Cierpliwie czekaj, a ujrzysz wielką moc jego, jako ciebie i potomstwo twe męczyć będzie.

Potem wiedziono szóstego, i ten, poczynając umierać, tak mówił: Nie mył się darmo, bo my to sami dla siebie cierpimy, żeśmy przeciw Bogu naszemu zgrzeszyli, i stały się nam rzeczy podziwienia godne. Wszakże ty nie mniemaj, żebyś miał ujść karania, żeś się ważył przeciw Bogu walczyć.

Ale matka nad miarę dziwna, a pamięci między dobrymi godna; która na ginących siedmiu synów jednego dnia patrząc, dobrem sercem znosiła, dla nadziei, którą w Bogu miała. Każdego z nich ojczystą mową mężnie napominała, będąc pełna mądrości; a myśli niewieściej mężnego serca dodając, do nich mówiła: Nie wiem jakoście się w żywocie moim ukazali; bo nie jam ducha i duszę wam darowała i żywot, i każdego członki nie jam sama spoiła; ale Stworzyciel świata, który wynalazł poczęcie wszechrzeczy [5]), i wam z miłosierdziem znowu ducha przywróci i żywot, skoro wy teraz samymi sobą dla praw Jego gardzicie.

Lecz Antjoch, mniemając, że nim gardzono, i puściwszy też mimo głos urągający, gdy jeszcze najmłodszy pozostał, nietylko go słowy upominał, ale i pod przysięgą obiecywał, że go bogatym i szczęśliwym uczyni, i jeśliby odstąpił od praw ojczystych, że go będzie miał za przyjaciela i potrzeb mu doda [6]). Ale gdy się młodzieniec żadną miarą nie skłaniał, na to, zawołał król matkę i radził jej, aby młodzieńcowi radziła ku zdrowiu. A gdy ją długiemi słowy napominał, obiecała, że synowi będzie radziła [7]). A tak schyliwszy się do niego, szydząc z okrutnego tyrana, mówiła mową ojczystą: Synu mój, zmiłuj się nade mną, któram cię dziewięć miesięcy w żywocie nosiła i przez trzy lata przy piersiach miała, i chowała, i do tych lat przywiodła. Proszę, synu, abyś spojrzał na niebo i na ziemię, i na wszystko, co na nich jest, i zrozumiał, iż Bóg to z niczego uczynił i rodzaj ludzki. Tak się stanie, że się nie będziesz bał tego kata; ale stawszy

---

[1]) Siedmiu braci. Nazywani są Machabejskimi dlatego tylko, że w tych czasach ponieśli śmierć męczeńską i że o tem opowiada księga Machabejska.

[2]) Ucieszy się w nas. Pocieszy nas: albo: cieszy się z naszej wytrwałości w wierze. Słowa następne przytoczone są z Deut. 32, 36.

[3]) Wejrzawszy nań, t. j. na króla.

[4]) Skazitelny. Równie jak i my podległy cierpieniom i śmierci.

[5]) Który wynalazł poczęcie. Który jest początkiem wszystkich rzeczy.

[6]) Potrzeb mu doda. Da, czegoby tylko potrzebował.

[7]) Będzie radziła, co nakazywała wiara w Boga, nie zaś to, czego żądał król.

się godny braci twych uczestnikiem, podejmij śmierć, abym cię z braćmi twymi w onem zmiłowaniu przyjęła [8]).

To gdy ona jeszcze mówiła, rzekł młodzieniec: Na cóż czekacie? Nie słucham rozkazania królewskiego, ale rozkazania zakonu, który nam jest dan przez Mojżesza. Ale ty, któryś się stał wynalazcą wszelkiej złości na Hebrajczyków, nie ujdziesz ręki Bożej. Bo my to dla grzechów naszych cierpimy; i choć się na nas dla grzechu i karania Pan, Bóg nasz, trochę rozgniewał, ale przejednan będzie sługom swoim. Ale ty, złośliwy, a ze wszech ludzi najgorszy, nie wynoś się próżno daremnemi nadziejami, rozpaliwszy się na sługi jego; albowiem jeszcześ nie uszedł sądu wszechmocnego a wszystko widzącego Boga. Bo bracia moi, krótkie teraz boleści wycierpiawszy, w przymierzu żywota wiecznego są postanowieni, [9]) ale ty sądem Bożym sprawiedliwe pychy twojej karanie odniesiesz. Lecz ja, jako i bracia moi, duszę i ciało moje dawam za prawa ojczyste, wzywając Boga, aby co rychlej narodowi naszemi miłościwym był, a ty żebyś w mękach i w karanu wyznał, że on sam jest Bogiem. Na mnie zaś i na braciach moich niech ustanie gniew Wszechmocnego, który sprawiedliwie spadł na wszystek nasz naród. Tedy król, gniewem zapalony, nad tym okrutniej niż nad wszystkimi się srożył, gniewając się, że był naigrany. A tak i ten czysty [10]) zszedł, we wszystkiem w Panu ufając.

A naostatek po synach i matka śmierć poniosła.

[8]) W onem zmiłowaniu. Na sądzie ostatecznym.

[9]) W przymierzu żywota wiecznego, są postanowieni. Dostąpili nagrody, obiecanej zachowującym zakon.

Oto co o męczeństwie braci machabejskich zauważył św. Grzegorz z Nazjanzu, odpowiadając na zapytanie, dlaczego my, chrześcijanie czcimy świętych Starego zakonu:

„Są tego godni, aby ich wszyscy czcili, ponieważ mężnie i ze stałością opowiedzieli się za ojczystemi zakonami i przepisami. Jeżeli oni już przed męką Chrystusa ponieśli śmierć męczeńską, czegóżby nie dokazali, gdyby cierpieli po Chrystusie, skoro mieliby śmierć Pana jako przykład? Co więcej, godną też uwagi wydaje się mi i wszystkim, którzy kochają Boga, ta myśl ukryta i tajemnicza a szczególnego znaczenia, że nikt z tych, którzy ponieśli śmierć męczeńską przed przyjściem Chrystusa, nie mógł na to się zdobyć bez wiary w Chrystusa“.

[10]) Czysty. Nieskalany grzechem, do jakiego go namawiano.

Czy słusznie skarżymy się na młodzież?

Ilekroć słyszę utyskiwania na dzisiejszą młodzież (»za naszych czasów to było lepiej»), na jej bezideowość, zepsucie czy tp, zawsze myślę, że najbardziej utyskują ci, którzy za młodu lepsi pewnie nie byli, a obecnie nie mają dla niej ani zrozumienia, ani wyrozumienia, a przedewszystkiem szukają w niej siebie, zamiast jej dać — siebie.

Dajmy młodzieży ideę.

Mówi się, że młodzież przed wojną żyła ideami, ideą wolności i ojczyzny, a obecnie idealizm w niej nie istnieje.

Otóż pozwolę sobie zauważyć, że tak nie jest. Jeżeli młodzież jest bez idei, pogrążona w materjaliźmie, zabawach i użyciu, to w znacznej części jest wynikiem środowiska, z którego wyrosła i swoich wychowawców, czy to będą rodzice, czy nauczyciele itp.

Zapewne nie ze wszystkimi można dojść do ładu, właśnie skutkiem przemożnego wpływu ogółu, ale nie uwierzę, aby przynajmniej znaczna część nie dała się porwać dla idei, czy to będzie idea harcerska, abstynencka, potężnej Ojczyzny, czy najszczytniejsza religijno-moralna, Akcji Katolickiej itp.

Trzeba tylko, abyśmy tę ideę sami mieli i służyli jej wiernie całą duszą. Niema bardziej spostrzegawszych ludzi nad młodzież, jeżeli chodzi o ocenę, czy ktoś z przekonania głosi i spełnia coś, czy tylko z konieczności, dla opinji itp.

Na to nie trzeba dowodów! Historja wielkich ludzi i ich dzieł uczy tego na każdym kroku

A zatem miejmy sami idee i dajmy je młodzieży!

Miłość zwycięża.

Jeżeli chcemy wychować młodzież w ideach, musimy sami idee kochać, służyć im i kochać młodzież.

Kochać trzeba, chociaż przyjdzie nieraz spotkać się z niewdzięcznością i niezrozumieniem lub objawami, które można wziąć za niezrozumienie i niewdzięczność.

Młodzież kocha rodziców czy wychowawców, nawet gdy ją karcą i są surowi, jeżeli zauważy, że nie płynie to ze złośliwości, złego humoru, nie przekracza miary itp.

Im starsza młodzież, tem bardziej szanuje np. nauczyciela, który był wymagający i zmuszał do uczenia się, a wzrusza ramionami nad tym, który odrabiał »pańszczyznę« i niczego tej młodzieży nie dał.

Kto sieje miłość, zbiera ją także i promieniuje nią naokół.

A zatem trzeba młodzież przedewszystkiem — kochać!

Jaki masz w tem interes?

Wielu skarży się, że wszystkie ich wysiłki idą na marne, że ich młodzież nie rozumie. A cóż się okazuje? Oto ten pracuje wśród młodzieży zawodowo np. nauczyciel i więcej nic nie wkłada w tę pracę, »nie wkłada w nią duszy«, — jak się to mówi. Inna chce uchodzić za wielką filantropkę. Ten chce przypodobać się władzom; ta jest ogromnie drażliwa i chce wszędzie być i wszędzie wcisnąć swe trzy grosze.

A młodzież chce, aby to robiono dla niej i bez osobistego interesu.

Rozdźwięk gotowy!

Młodzież rozpozna wnet, kto jaki ma w czem interes i wedle tego się odnosi do działacza i niestety, także do samego dzieła.

Stąd też biada wszelkiej akcji wśród młodzieży, jeżeli się za nią oczekuje wdzięczności, uznania, jakiejś korzyści, zwłaszcza materjalnej. Wdzięczność, uznanie młodzieży, korzyść — dla sprawy — przyjdzie, ale pod warunkiem, że nie dla nich się pracuje, że o nie się nie dba.

Trzeba szukać i pracować dla idei bez własnego interesu, a wtedy przyjdzie wszystko inne.

Tu panuje takie samo prawo, jak w owem powiedzeniu Chrystusa Pana: »Szukajcież najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydane«.

O! tak, będzie to przydane, ale niezawsze tyle, na ile moglibyśmy liczyć, bo czasem może zawieść, a czasem byłoby to dla nas szkodliwe.

Myślę tu przedewszystkiem o pracy nad młodzieżą w duchu Akcji Katolickiej. Tutaj jeszcze więcej trzeba miłości, bezinteresowności i poświęcenia!

Czyś dla młodzieży co poświęcił?

Tak, poświęcenia trzeba!

Trzeba młodzieży poświęcić swój czas, swe pieniądze, swoją wolę nawet, słowem — siebie.

Jeżeli władza może coś znaczyć w szkole czy w rodzinie, to w pracy nad młodzieżą poza szkołą i rodziną trzeba tylko moralnej władzy i przewagi, a tą daje przedewszystkiem — poświęcenie.

Z pewnością da Ci się pokierować młodzież, jeżeli dla niej poświęcisz siebie!

Często przyjdzie poświęcić nawet to, co człowiekowi najtrudniej przychodzi, Narzucać własną wolę można tylko do czasu, a tylko w niektórych okolicznościach wolno i trzeba. Zresztą w drobnostkach trzeba ustępować, zaprzeć się siebie, bo wtedy tylko uzna dziewczyna czy chłopiec, że masz rację, obstając przy czemś, jeżeli wie, że w innych wypadkach niezasadniczej natury chętnie ustąpisz, przyjmiesz życzenia młodzieży, mało tego: pomożesz w tem nawet, co Ci mniej się podoba lub odpowiada.

W takich warunkach uzna, że w danej chwili nie chodzi Ci o siebie i swoje zdanie, tylko o jakąś rzecz, o jakąś ideę, choć jej narazie młodzież nie rozumie lub niedocenia.

Czy na młodzież się skarżyć, czy na Ciebie?

A jeżeli tak, to odpowiedz, Szanowny Czytelniku!

Czy będąc ojcem, matką, wychowawcą czy opiekunem odpowiadasz tym warunkom, czy nie?

Czy niepowodzenia Twe w pracy nad młodzieżą możesz z czystem sumieniem przypisać jedynie i wyłącznie młodzieży?

Podobno nie!

A zatem nie skarżmy się na młodzież, tylko starajmy się o to, abyśmy mieli sami idee, miłość, bezinteresowność i poświęcenie, a wtedy i młodzież z pewnością będzie — dobra! *jot.*

Z życia młodych

Zawoja.

„Poznajmy się“, oto hasło rzucone przez Zjednoczenie Młodzieży Polskiej na początku 1930 roku w szeregi młodzieży skupionej w S. M. P., pod sztandarem „Bóg i Ojczyzna“. W myśl tego hasła Stowarzysznie w Zawoji, postanowiło zorganizować Zlot podbabiogórski, mający na celu zbliżenie i poznanie się wzajemne druhów z sąsiednich S. M. P. — oraz wspólną wycieczkę, na szczyt Babiej Góry. — Na dzień 24 sierpnia, zaproszono sąsiednie Stow. jak: Osielec, Maków, Sucha, Stryszawa, Lachowice, Zembrzyce, Tarnawa Dolna — na Zlot podbabiogórski do Zawoji. — Prawie wszystkie powyżej wymienione Stow. zgłosiły swój udział w Zlocie z dosyć pokaźną liczbą druhów. — Członkowie S. M. P. z Zawoji z niepokojem oczekiwali tego dnia, w którym miało się zaroić w Zawoji od odznak i czapek przybyłych druhów, w którym z dumą mieli powiedzieć swoim najbliższym:

— Patrzcie! czy sami jesteśmy? czy sami pracujemy? — Patrzcie ilu nas jest!

Nadszedł ów z biciem serca oczekiwany dzień 24 sierpnia. Z powodu niesprzyjającej pogody, a może jeszcze bardziej z opieszałości zaproszonych druhów na Zlot przybyła tylko znikoma garstka z dwóch S. M. P. ze Stryszawy i Tarnawy Dolnej. Przybył również na Zlot zaproszony Sekretarz Jeneralny z Krakowa ks. Stan. Pankiewicz. Na sumie byli obecni wszyscy druhowie, a ks. Stan. Pankiewicz wygłosił kazanie na temat: Swięty Stanisław Kostka jako świetlany i godny do naśladowania wzór młodzieży polskiej. Potem druhowie z Zawoji odegrali komedję: „Kominiarz i piekarz”, która wywołała ogólną wesołość na sali, jeden z druhów wygłosił zabawny monolog, czem jeszcze bardziej pobudził obecnych do śmiechu. Następnie odbyło się zebranie druhów, połączone z uroczystem przyjęciem nowych członków, oraz z referatem ks. Pankiewicza: „Co może dać S. M. P. młodzieży zorganizowanej“. — Po zebraniu wspól-

na fotografja i obiad, poczem druhowie, pożegnawszy serdecznie ks. Pankiewicza, — wyruszyli raźno, z piosenką na ustach, na wycieczkę do Babiej Góry.

Noc już zachodziła, kiedy po długim, pełnym gwaru marszu, stanęli nareszcie spotniali i zmęczeni w schronisku pod szczytem Babiej Góry. Gospodarze schroniska, powiadomieni o wycieczce przez swego syna, drh. R. Gancarczyka, całą gromadę druhów przyjęli bardzo serdecznie i nie szczędzili zabiegów, ażeby im tylko pobyt w schronisku uprzyjemnić. Po chwili odpoczynku w schronisku i spożyciu kolacji, kierownik wycieczki drh. W. Bartyzel, zebrał druhów — wycieczkowiczów i wyprowadził na małą polankę leśną, nieopodal schroniska, aby odmówić wspólną modlitwę wieczorną. — Była cudownie piękna, spokojna noc gwiaździsta... Cała przyroda pogrążona już była w głębokim, spokojnym śnie; cisza była zupełna. — Na ziemię spłynął czarny mrok, wywołując dziwaczne kształty upiorów... Na północy, na skłonie widnokręgu, niby wschodzący księżyc albo dalekie ognisko pasterzy: płonęły światła na ulicach Krakowa. Swierki, rosnące wokół polany, przybrały fantastyczne postacie, jak gdyby chciały przerazić tych śmiałków, którzy odważyli się wtargnąć w ich tajemniczą krainę... Na leśnej polanie, pod gwiaździstym baldachimem niebios w skupieniu ducha modliła się młodzież polska... — Głęboką ciszę wieczorną, niby ostry miecz, przeszyła pieśń: „Wszystkie nasze dzienne sprawy...“ i w kornem dziękczynieniu popłynęła gdzieś nad gwiazdy, — do Pana zastępów. Nie przebrzmiało jeszcze echo, gdy z piersi młodzieży potężnym akordem wypłynęła nowa pieśń: „My chcemy Boga“, a następnie płomienny hymn młodzieży: „Hej do apelu”.

W ciszy wieczornej echo tych pieśni, jak grzmot piorunu uderzyło o drzewa i skały, a odbite od nich załamało się i rozprysło na tysiączne echa, które długo, długo szumiały i błąkały się po jarach i lasach, aż skonały nareszcie w przepaściach i w ciemnych szczelinach wśród skał.

... Ranek. Gęsta mgła spowiła ziemię szarym całunem, a dojmujący chłód, idący od mgły, dreszczem przejmował ciało. U źródła w zimnej jak lód wodzie myli się druhowie. Następnie zebrali się tak, jak wczoraj, na leśnej polanie, aby podziękować Stwórcy za noc minioną szczęśliwie i za łaski, wyświadczone każdemu... — Znowu z młodzieńczych piersi hymnem uwielbienia, witającym rodzący się dzień, wyrwała się radosna pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze...” — i echem rozgłośnem popłynęła we mgłę, aż zcichła i znikła w oddali. Po śniadaniu wymarsz. — Ścieżką przez „siodełko“ podążyli druhowie grzbietem Babiej Góry na szczyt, „Djablakiem“ nazywany. Prowadzący pokazywał im po drodze różne osobliwości Babiej Góry. Od „zbójnickich grot“ po miękkich mchach, poprzez gęste krzaki kosodrzewiny, zdążali na szczyt. Stanęli wreszcie u celu! U stóp ich nagie skały, a wokoło nich przewalały się bezkresowe mokre mgły. Umilkły rozmowy, jakiś dziwny chłód wieczności i wiew ogromu przestrzeni powiał na młode dusze. Po odpoczynku na szczycie wycieczka zeszła na „siodełko“, które oddziela t. zw. „Małą Babią Górę“ od „Djablaka“ i tam miało się odbyć zebranie S. M. P. W ogromnej ciszy dzwoniącej w uszach, właściwej wysokim górom, rozległy się uroczyście wypowiedziane słowa hasła młodzieży: „Druhowie hasłem naszem jest służyć Bogu i Ojczyźnie: przez cnotę, naukę i pracę“. Gromkie „Gotów“! krótkie a silne wyrwało się z ust druhów, a skały przeciągłem echem ... tów — ... tów — ... — odpowiedziały tysiącznemi głosami. Następnie druhowie odśpiewali „My chcemy Boga“, a drh. Stan. Paleczny z Tarnawy Dolnej wygłosił z odczuciem piękną deklamację „Do druhów!“ Zkolei z zainteresowaniem wysłuchali druhowie pięknego odczytu: „Babia Góra i jej położenie“, wygłoszonego przez W. Bartyzela. Jeden z druhów z Zawoji wygłosił piękną deklamację: „Do Młodych“ (Adama Asnyka). Wreszcie odśpiewaniem „Hej do apelu“ zakończono pierwsze zebranie S. M. P. na Babiej Górze.



Druhowie stowarzyszenia młodzieży w Zawoji. Wśród druhów Ks. Kanonik Górkiewicz, ks. sekretarz generalny Pankiewicz i patron A. X. Kiełboń.

Juhasi, wypasający bydło na halach, zwabieni rozgłośnym śpiewem, przybyli zdyszani,

stanęli niedaleko i z zaciekawieniem przyglądali się i przysłuchiwali: „Co to za wiece tu wyprawiają?” — Grupa turystów, zdążająca na szczyt Babiej Góry, stanęła nieopodal druhów, odbywających swoje zebranie i długo... długo... przez cały czas zebrania — udawała, że czyta w ciszy trzy słowa... zamieszczone na tablicy orjentacyjnej...

Po zakończeniu zebrania druhowie wrócili z powrotem do schroniska, gdzie wygłodnieli, z wielkim apetytem zjedli swój obiad, a następnie, spoczywając, dzielili się z sobą nawzajem przeżytemi wrażeniami...

Schylające się słońce, przypomniało druhom, twardą konieczność powrócenia do szarej pracy codziennej... Wracali więc młodzi druhowie do swych domowych pieleszy, umocnieni na duchu, pełni wspomnień i wrażeń.

W. B.

CO NAM PISZĄ?

Z Mogilan

Otwarcie Ochronki.

Parafję Mogilańską zamieszkuje większa ilość murarzy i robotników. Małe dzieci są dlatego pozbawione opieki i nadzoru, zwłaszcza w porze letniej, gdy rodzice udają się do różnych zajęć w Krakowie i w okolicy. Oddawna dawał się więc odczuwać brak ochronki dla małych dzieci.

Pewne grono osób, myślących o podniesieniu Mogilan, postanowiło dążyć do otwarcia ochronki. W tym celu zawiązał się miejscowy Komitet dla opieki nad ochronką, w skład którego wchodzi P. Olga z Konopków hr. Tyszkiewiczowa, jako prezesowa, Władysława Kromerówna, kierowniczka szkoły, jako sekretarka i Stanisława Szunalska poczmistrzyni, jako skarbniczka, K. proboszcz Józef Mazurek, p. Stanisław bar. Konopka, właściciel Mogilan i inni. — Komitet wynajął dom „Kółka rolniczego”, położony tuż obok kościoła parafjalnego i przeznaczył na ochronkę. — Do przeprowadzenia koniecznych adaptacyj i do urządzenia ochronki przyczyniła się znaczną subwencją, krakowska Rada powiatowa. — Nadto krakowskie Tow. Szkoły ludowej przyrzekło przyczyniać się stałą subwencją do utrzymania ochronki (jako przedszkola T. S. L.) — Krakowskie SS. Kanoniczki św. Ducha podjęły się prowadzenia ochronki.

Po ukończeniu wszystkich przygotowań nastąpiło uroczyste otwarcie ochronki dnia 4 paźdz. b. r. Aktu poświęcenia dokonał Ks. kan. Józef Mazurek, proboszcz miejscowy. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością P. Gustaw Orłowski, starosta krakowski, p. Dr. Antoni Górny, inspektor szkoły, p. Stan. bar. Konopka, Matka generalna SS. Kanoniczek św. Ducha, grono nauczycielskie, dzieci i ich rodzice i ludność miejscowa.

Do ochronki zapisało się i uczęszcza około 40 dzieci, w wieku przedszkolnym. — Do utrzymania ochronki przyczynia się komitet dla opieki nad ochronką i ludność miejscowa.

Z Kęt

W niedzielę dn. 9 listopada odbyło się w tut. parafji poświęcenie dzwonów przez Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Stanisława Rosponda.

Po uroczystej Sumie, odprawionej przez Ks. Prof. Tadeusza Włodygę, zebrali się liczni parafjanie u bram kościoła wraz ze swym pasterzem Ks. Dr. Adolfem Włodkiem, oczekując na przybycie Najprzewiel. Ks. Biskupa. O $11^{1}/_{4}$ przybył Tenże wraz ze swym bratem Ks. Prof. Kaz. Rospondem i Ks. Dr. Janem Hajdugą administr. kość. św. Wojciecha w Krakowie witany wystrzałami moździerzowemi. Wśród szpalerów młodzieży szkolnej i członków tut. Stowarzyszenia wszedł Najdostojniejszy Gość do rzęsiście oświetlonego kościoła, a następnie udał się na miejsce, gdzie znajdowały się dzwony pięknie przystrojone zielenią. — Wokoło dzwonów zgromadzili się chrzestni rodzice i liczni wierni, pragnąc być świadkami tej rzadkiej w parafji uroczystości.

Po poświęceniu w gorących słowach przemówił do zebranych Najprzewielebniejszy Ks. Biskup, podnosząc zasługi miejscowego Duszpasterza Ks. Dr. Włodka, który tyle dokłada starań około upiększenia świątyni Pańskiej i udoskonalenia dusz swych parafjan.

Po udzieleniu błogosławieństwa pasterskiego udał się Najczcigodniejszy Ks. Biskup na plebanję. Przy bramie plebańskiej Wł. Edward Zajączek burmistrz tut. podziękował Najdostojniejszemu Gościowi za ten zaszczyt, jaki spotkał miasto Kęty, iż w swych murach mogło powitać po raz pierwszy Najprzew. Ks. Biskupa, jedna zaś z dziewczynek szkolnych wręczyła kwiaty.

Należy podkreślić nadzwyczajną ofiarność tut. parafjan, którzy w ubiegłym roku nie żałowali grosza na odnowienie kościoła, w tym zaś roku nie szczędzili mienia na sprawienie nowych dzwonów, które swym doniosłym głosem będą głosić chwałę Bożą nie tylko obecnym, ale i przyszłym pokoleniom.

Z Choczni

Jak wszystkie, tak i kat. Stowarzyszenia Młodzieży Pol. w Choczni usilnie pracują nad podniesieniem poziomu rolnictwa u siebie i w okolicy. Ostatnio urządziło własną wystawę rolniczą.



Grupa młodzieży kat. stowarzyszeń młodzieży w Choczni koło Wadowic, nagrodzona na wystawie przysposobienia rolniczego. W pośrodku patron X. Kmiecik.

Ilustracja przedstawia grupę nagrodzonych druhów i druchen z władzami Stow. Ks. Kmiecikiem z dyr. Gondkiem i p. Kaczmarczykówną na czele.

Dnia 29. X. urządziło O. T. R. w Wadowicach pow

rolniczą wystawę konkursową, na której I. nagrodę za ogólną pracę organizacyjną, I. za wychodowane ziemniaki i II za najpiękniejszą kukurydzę otrzymały kat. Stow. Młodzieży w Choczni.

Niez.

Katolickie stowarzyszenia młodzieży polskiej mają w „Dzwonie Niedzielnym" stałego i oddanego im przyjaciela.

CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

Rekolekcje w Watykanie.

W niedzielę dn. 23-go bm. w Watykanie rozpoczęły się rekolekcje, w których weźmie udział Ojciec św. i prałaci Kurji. Rekolekcjami będą kierować i wygłoszą konferencje ojcowie Jezuici.

Dzieło Apostolstwa Chorych, jako przyczynek do Akcji Katolickiej.

Na skutek polecenia JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda w większych parafjach archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej poczęto urządzać rekolekcje dla chorych na wzór Niemiec i Holandji. Rekolekcje takie cieszą się ogromnem uznaniem nietylko ze strony chorych, ale i zdrowych parafjan, przynoszą bowiem wielką ulgę cierpiącym.

25-lecie Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Warszawie.

Z okazji 25-lecia istnienia Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich w Warszawie zarząd główny na posiedzeniu w dniu 10-go ub. m. postanowił urządzić uroczystość jubileuszową w dniach 7 i 8 grudnia rb. z programem następującym: dn. 7. XII. przyjazd delegatów z prowincji i konferencje o sprawach organizacyjnych; dn. 8. XII. nabożeństwo w kościele św. Marcina o godz 10-ej i akademja uroczysta o godz. 12-ej.

Z Ziemi Świętej.
Studnia Samarytanki ma byc sprzedana.

Od pewnego czasu w Jerozolimie krążą pogłoski, że prawosławni Grecy mają zamiar sprzedać studnię, wykopaną przez Jakóba na polu Sichem u wejścia do pięknej doliny, która oddziela Garizim od Hebal. Studnia ta, którą nazywają również Studnią Samarytanki na pamiątkę wzruszającej rozmowy, jaką prowadził przy niej Zbawiciel z mieszkanką Samarji, była zawsze przedmiotem wielkiej czci ze strony chrześcijan, żydów i mahometan. Według świadectwa św. Hieronima, już na początku V wieku stał tam kościół. Persowie oszczędzali go, gdyż nie leżał na drodze ich marszu. Zburzył go prawdopodobnie Haken około r. 1010. Na jego ruinach krzyżowcy wznieśli piękną świętynię o trzech nawach, którą Grecy prawosławni przed kilku laty poczęli odbudowywać. Nie mogą oni jednak uskutecznić swego zamiaru ponieważ brak im środków.

Studnia Samarytanki znajduje się w krypcie. Ma ona obecnie 32 m. głębokości; w czasie lata kilkakrotnie wysycha.

Rozwój ruchu rekolekcyjnego w Niemczech.

Związek niemieckich diecezjalnych sekretarjatów rekolekcyjnych (Arbeitsgemeinschaft Deutscher Diözesan — Exerzitiensekretariate) stwierdza, że w ostatnim roku Niemcy miały

Niewysłany list

Było już po ósmej wieczorem, kiedy ksiądz Jan wracał z lokalu stowarzyszenia młodzieży na samotną wikarówkę. Zwyczajnie odprowadzała go do domu wesoła gromada druhów, ale dziś, kiedy ich zawiadomił, że z dniem dzisiejszym rozwiązuje stowarzyszenie z powodu zbyt szczupłej liczby członków, druhowie pospuszczali głowy, ledwie ten i ów głucho jakoś wyrzekł ostatnie „gotów" i milczkiem wszyscy opuścili głuchą salę stowarzyszenia.

Ksiądz Jan, wracając do pustego domu był jakiś smutny, zły na siebie i na wszystko na świecie. Omal że nie płakał. A na dobitek na świecie panowała listopadowa szaruga a w takie dni ksiądz Jan miewał ból głowy.

— Więc to na to — myślał ksiądz Jan – już trzeci miesiąc dzień w dzień chodzę wieczorem do stowarzyszenia, na to kruszyłem kopje z przeciwnikami, żeby dziś po trzech miesiącach wysiłków mieć w stowarzyszeniu aż 11 druhów? Sto siedmdziesiąt numerów we wsi, dobra setka chłopaków wałęsa się po drogach, a ja ich miałem dziś w stowarzyszeniu raptem dziewięciu. — Dobrze mi mówił wczoraj ks proboszcz: „jegomość, jegomość, młodzi jeszcze jesteście i zdaje się wam, że dokonacie cudów, ja tu pracuję już od 25 lat, wszystkich tych chłopaków chrzciłem, próbowałem nieraz ich zebrać i piękne przemówienia przygotowałem z mądrych książek, a wszystko na nic. Daremna szarpanina, tu stowarzyszenie się nie utrzyma. Ot! harmonję im dać do ręki, ot, piłkę do kopania albo karabin, toby jeszcze przyszli, ale i to nie na długo, bo im się wnet sprzykrzy. Ot, jegomość weźcie się lepiej do nauki, boście coś o doktoracie teologji wspominali, kiedyście tu przed 3 miesiącami przyszli."

— Złote serce ten ks. proboszcz — myślał z rozczuleniem ksiądz Jan — chlupiąc po błocie samym środkiem drogi.

Zrobiło się mu na sumieniu jakoś spokojniej Tak, dziś z temi figlami już się skończyło, jutro wysyłam do sekretarjatu jeneralnego stowarzyszeń młodzieży raport, że z wiedzą ks. proboszcza stowarzyszenie młodzieży rozwiązałem, bo tu się nic zrobić nie da. Niechże sobie dalej po drogach wystawają, niech się z harmonjami włóczą, zresztą — niech robią co chcą. Zajmę się zato

przeszło 100.000 rekolektantów, a z tego przeszło 21.000 w samej tylko diecezji monastyrskiej, która pod względem ruchu rekolekcyjnego zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich biskupstw niemieckich.

Zgon uczonego kapłana.

Dnia 18-go bm. zmarł w wieku lat 86 jeden z najwybitniejszych socjologów katolickich, ks. dr. Józef Biederlack T. J.

Zmarły uczony w ciągu długich lat był profesorem uniwersytetu Gregorjańskiego w Rzymie i uniwersytetu w Innsbrücku.

Katolicy a sekty protestanckie w Stanach Zjednoczonych.

Najsilniejszą grupą religijną w Stanach Zjednoczonych są katolicy, którzy liczą przeszło 20 miljonów dusz. Wprawdzie do protestantyzmu przyznaje się 30 miljonów obywateli amerykańskich, ale protestanci tamtejsi rozpadają się na mnóstwo sekt, z których tylko pięć posiada więcej niż po jednym miljonie zwolenników. Najliczniejsza jest sekta metodystów, gdyż ma ona 8 miljonów wyznawców. Inne grupy, jak „spirytualiści", teozofowie, „wolnomyśliciele Ameryki" itd. itd. (wyliczanie mogłoby trwać bez końca) — są niewielkie. Zwartą całość stanowią żydzi, których jest 4 miljony. 68 miljonów mieszkańców Stanów Zjednoczonych nie przyznaje się wcale do wiary; doprowadził je do tego liberalny, skłócony wewnętrznie adogmatyczny protestantyzm.

Walka z Kościołem w Jugosławji.

W Jugosławji sroży się gwałtowny przy pomocy wszelkich środków władzy prowadzony, kulturkamp przeciwko Kościołowi katolickiemu. Zagranica mało wie o nim, ponieważ cenzura, rozciągająca się nawet na prywatne listy, przyjmuje wszelkie wiadomości, przeznaczone dla innych krajów. Jak wszędzie, tak i w Jugosławji terenem walki jest szkoła. Idąc za wzorem francuskim, władze dążą do szkoły neutralnej, czyli do szkoły państwowej, nastawionej wrogo względem religji „Ulepszona" ustawa szkolna z lipca 1930 r. całkowicie uzależniała przyjmowanie nauczycieli do szkół katolickich od dobrej woli władz ministerjalnych. Do wsi katolickich posyła się prawosławnych nauczycieli serbskich i odwrotnie nauczycieli katolickich umieszcza się w okręgach prawosławnych. Inspektorami katolickich szkół prywatnych są prawie wyłącznie prawosławni Serbowie. Szykany wobec szkolnictwa katolickiego możnaby cytować bez końca

Prasa katolicka podlega najsurowszej cenzurze i nie może odpowiadać na ataki innych pism, wymierzone przeciw Kościołowi i Papieżowi.

Ten kulturkampf jest inscenizowany przez masonerję serbską, za której plecami stoi wolnomularstwo francuskie. Prezes gabinetu Żiwkowicz jest wolnomularzem wyższego stopnia.

Spóźnione powołania kapłańskie.

W paryskiem seminarjum duchownem studjuje obecnie 112 kleryków o spóźnionem powołaniu kapłańskiem. Niektórzy z pośród nich zajmowali poważne stanowiska społeczne. Szczególnie licznie są reprezentowani oficerowie: jeden były pułkownik, jeden dowódca bataljonu, sześciu kapitanów, 12 poruczników, 26 podporuczników i 4 oficerów marynarki. Wśród pozostałych znajduje się 5-ciu techni-

---

więcej duszami parafjan, przysiądę fałdów i za dwa lata doktorat mam w kieszeni.

Wszedł do pustego mieszkania, zapalił lampę i dokończył kapłańskie pacierze. Potem nastawił budzik na jutro i ziewnął, ale więcejz nudów, niż z ochoty do spania. Tak, bez wątpienia na spoczynek jeszcze za wcześnie, zwykle o tej porze bywał jeszcze w stowarzyszeniu wśród druhów, — rozmawiali, radzili, grali w warcaby czy loteryjkę,

Przypomniało mu się raptem dziewięć wesołych, młodych twarzy, przypomniały się mu ich napół obrażone, napół rozżalone miny, kiedy usłyszeli jego dekret o rozwiązaniu stowarzyszenia — i coś jakby lekki wyrzut sumienia targnął za serce.

— Miejże rozum, człowieku — zaczął się znowu uspakajać ksiądz Jan — czy na to skończyłeś wydział na uniwersytecie, na to siedziałeś w seminarjum duchownem pięć lat, żeby się może bawić w loteryjkę z dziewięciu wiejskimi dryblasami, którzy ci do tego mogą poprostu lada dzień dmuchnąć ze stowarzyszenia?

Psu na buty taka robota — pomyślał ksiądz Jan, założył na uszy słuchawki rądjowe, rozparł się wygodnie w krześle i słuchał...

Właśnie jakiś profesor uniwersytetu kończył swój uczony wykład o tem, ile istnieje na świecie gatunków pająków. — Ksiądz Jan się uśmiechnął. — Ciekawym, czy też ten uczony na swoim wykładzie uniwersyteckim ma więcej słuchaczy jak ja w mojem stowarzyszeniu? — Po tem zapytaniu zrobiło się mu jakoś weselej.

Za chwilę słuchał opery z dalekiej obcej stolicy, — ot, nauka, muzyka to przynajmniej godne kulturalnego człowieka, a nie przestawanie z zasmarowanymi Staszkami czy Maćkami.

— — — — — — — — — — — —

Na drugi dzień pod wieczór napisał ksiądz Jan obszerny list do sekretarjatu generalnego stowarzyszeń młodzieży. Opisał dokładnie, ile w stowarzyszenie włożył pracy, dobrej woli, ochoty, a nawet i pieniędzy i jakie z tego wszystkiego rezultaty? Jedenastu stowarzyszonych, dwanaście zebrań tygodniowych, dwóch druhów odprawiło rekolekcje zamknięte, jedenastu przystąpiło na święto młodzieży do spowiedzi i Komunji św., a reszta wsi gdzie? Widocznie, że stowarzyszenia nie prowadzą do celu, młodzież nie jest do nich przywiązana, starsi o nie nie dbają, — może zresztą w innej parafji jest lepiej, ale tu nic się nie da zrobić. — Wobec tego prosiłby sekretarjat, żeby z dniem dzisiejszym uważał stowarzyszenie tutejsze za rozwiązane.

ków, 5 inżynierów, 6 adwokatów, jeden, inspektor finansowy i jeden dyrektor fabryki.

Sprawa bibljotek parafjalnych we Francji. Komitet diecezjalny w Lille na odbytem niedawno zgromadzeniu dorocznem zajmował się szczegółowo kwestją bibljotek parafjalnych. Stwierdzono, że diecezja posiada już bardzo dużo takich bibljotek; ilość tomów w każdej z parafij waha się od 1.500 do 2.000 egz. Liczba abonentów stale wzrasta, co tłómaczy się większem zaiteresowaniem się książką ze strony ludności wiejskiej. Zgodzono się jednogłośnie, że sprawa rozbudowy systemu bibljotek parafjalnych jest palącym nakazem chwili.

Zakłady i seminarja misyjne w Polsce.

Zgromadzenie XX. Misjonarzy św. Rodziny ma za cel swój, aby tak w kraju jak i zagranicą wśród pogan szerzyć Królestwo Chrystusowe. Specjalnem zaś zadaniem jest kształcenie młodzieńców w późniejszym już wieku (od 14—25 lat) na księży misjonarzy. Warunki przyjmowania do nowicjatu dla kleryków są: ukończone studja gimnazjalne i powołanie do stanu zakonnego; dla braciszków oprócz skromnej wyprawy wymaga się znajomości jakiego rzemiosła.

Warunki przyjęcia uczniów-studentów do szkoły misyjnej zgromarzenia XX. Misjonarzy św. Rodziny są: głęboka pobożność, zdrowie, zamiar poświęcenie się Bogu w stanie zakonnym w służbie misyjnej.

Adresować: Przew. Ks. A. Kuczera, M. S. F., prowincjał. Górka-Klasztorna, poczta Łobżenica, Wojew. Poznańskie.



Rolnik już od młodości musi nadsłuchiwać jak trawa rośnie. (Fotografja z Bieńczyc koło Krakowa).

Odpowiedzi redakcji.

P. K. Św. Katarzyny ze Sieny przypada 30 kwietnia, a nie jak mylnie w n-rze 47 podaliśmy 25 listopada. **P. M. Zetowska** nie umieścimy.

Skończył ks. Jan długi, żółcią pisany list, zaadresował, nalepił znaczek. Spojrzał na zegarek. Dziś już zapóźno, nie odejdzie, jutro wrzuci do skrzynki pocztowej i będzie miał święty spokój. Zostawił list na biurku.

— — — — — — — — — — —

Tego samego wieczora po kolacji wracał ksiądz Jan z plebanji na wikarówkę. Mimowoli oczy uciekły w stronę domu parafjalnego, w którym dziś było ciemno. Oczywiście do sali stowarzyszenia nie poszedł. Nie było poco. Wrócił do domu.

Tego wieczora czuł się jakoś bardzo źle, nie mógł sobie poprostu znaleźć miejsca, dlaczego on w domu a nie w sali stowarzyszenia? Otworzył brewjarz, ale nawet modlić się nie mógł. W roztargnieniu rzucił okiem na obraz przedstawiający Pana Jezusa wśród młodzieży, — tyle razy patrzył na ten obraz i nic, a dziś obraz ten poprostu go prześladował. Ksiądz Jan nie mógł sobie znaleźć miejsca. Zamknął niedokończony brewjarz i siadł w zamyśleniu.

Przesiedział tak dobre pół godziny.

Z zamyślenia wyrwał go hałas w sieni, za chwilę zapukano do drzwi.

„Proszę“ — krzyknął.

Weszła gromadka chłopaków. Weszli trochę nieśmiało i stanęli niedaleko drzwi.

Ksiądz Jan podszedł do nich i spytał jak zwykle: co mi powiecie chłopcy? — Wystąpił prezes i tak z obawą, ale i z jakąś iskrą radości w oczach powiedział: bo, proszę księdza patrona, myśmy uchwalili, że przecież jednak w naszej parafji stowarzyszenie być musi, byłoby nam bez niego jakoś dziwnie... przyprowadziliśmy nawet dwóch nowych członków, a za miesiąc będzie nas jeszcze więcej, prosimy, żeby ks. Patron z nami do sali stowarzyszenia poszedł...

Księdza Jana coś ścisnęło za gardło [illegible] łzy. W milczeniu włożył zarzutkę i poszedł raźno z ucieszoną gromadą.

— — — — — — — — — — —

Listu do sekretarjatu stowarzyszeń młodzieży do dziś dnia jeszcze nie wysłał. Chowa go na pamiątkę.

Doktoratu także jeszcze niema w kieszeni, ale za to w stowarzyszeniu ma bezmała kopę dobrych, dzielnych druhów.

Na błędnych drogach

Kampanja bezbożników przeciwko Bożemu Narodzeniu już się zaczęła.

Komunikują nam z Moskwy, że związek bezbożników sowieckich na specjalnych kursach w Leningradzie wyszkolił już 300 agitatorów, którzy niebawem mają rozjechać się do poszczególnych okręgów, aby w związku ze zbliżającem się świętem Bożego Narodzenia przeprowadzić kampanję antyreligijną. Hasłem bezbożników jest: „Nikt do kościoła w Boże Narodzenie!"

Postanowiono również wzmocnić akcję antyreligijną w innych krajach Europy.

Zbyteczna i szkodliwa usłużność żydowska.

Od pewnego czasu redakcja i administracja „Głuboker Leben" (jeszcze nie mogą zapomnieć, że to nie jest Głubokoje, a Głębokie) w Głębokiem rozsyła elukubrat bluźnierczy, napisany przez niejakiego Sz. Bogina a wydany przez bibljotekę Próżańskiego p. t. „Od Jezusa do Lenina" do wszystkich księży (adresując: „W. P. Księdzowi..."), nauczycieli i inteligencji wiejskiej. Ma to być objektywne przedstawienie religji, rodziny, kapitalizmu i marksizmu w świetle objektywnej socjologji, a w rzeczywistości podstępnie toruje drogi bolszewizmowi. Sam tytuł zaś wskazuje, jak autor odnosi się do wiary chrześcijańskiej.

Tolerancja religijna u socjalistów.

Podczas obrad sobranja bułgarskiego socjaliści zgłosili interpelację z powodu zobowiązania pary królewskiej, że wszystkie swe dzieci wychowywać będzie w religji rzymsko-katolickiej. Zobowiązanie to ma być, zdaniem interpelantów, sprzeczne z artykułem 38 konstytucji bułgarskiej.

Oto dokument, jak socjaliści w praktyce uznają wolność sumienia.

Sekciarstwo w Czecho—Słowacji.

Po katolikach obecnie i kalwini słowaccy występują przeciw panoszeniu się sekciarstwa, które, według oświadczenia pewnego zebrania kalwińskiego, ma swe źródło w nieokiełznanej próżności wielu jednostek. Ostatnio władze znów zatwierdziły nową sektę — „kościół wolnych braci". W Czechach w ostatnich czasach ożywioną agitację prowadzi sekta „Następców apostołów Pawła i Jana", której nowopozyskani zwolennicy nazywani są „wiceapostołami".

Który Zakład Dobroczynny zechciałby przyjąć do siebie kobietę w wieku lat 87, względnie zdrową, dobrą katoliczkę, — czy to za niewysoką opłatą, czy za jednorazową wpłatą, spełni prawdziwie chrześcijański miłosierny uczynek. — Łaskawe zgłoszenia uprasza się składać w redakcji tego pisma pod „Miłosierdzie".

Poradnik lekarski

Mleko z punktu widzenia higjenisty

(Dok).

Wreszcie wspomniećby należało jeszcze i o tem że szkodliwy wpływ wywierać mogą na mleko muchy a także psy, koty i td., a to dlatego, że za ich pośrednictwem mleko z łatwością może ulec zakażeniu jużto bakterjami chorobotwórczemi już też zarodkami robaków (tasiemce), które bardzo często gnieżdżą się w kanale pokarmowym psa czy kota. — Dla udowodnienia, że wynikające stąd niebezpieczeństwo jest istotne, przytoczę choćby taki, znany mi przypadek, gdzie u pewnej osoby po wypiciu mleka, które kosztował poprzednio piesek, wystąpiły objawy tasiemca. — A więc ze względu na zdrowie powinno się unikać wszelkiej zażyłości z psami czy kotami, chociażby na sympatję zasługiwały! Tak mleko jak i wogóle wszelkie pokarmy oraz sprzęty kuchenne winny być niedostępne dla zwierząt! — To samo powiedzieć należy w odniesieniu do much, które stanowią poważny czynnik w szerzeniu się spraw zakaźnych. — A teraz spróbujmy, na podstawie powyższych uwag, odpowiedzieć na pytanie — czy można decydować się na spożywanie mleka w stanie surowym? Aby odpowiedź mogła brzmieć twierdząco, musimy odnieść ją do mleka, otrzymanego w warunkach, odpowiadających wszystkim wymogom higjeny, które wyłuszczyliśmy. — Ponieważ jednak rzadko mamy możność upewnienia się, że dane mleko nie zasługuje pod względem higjen. wartości na potępienie, zatem wysoce lekkomyślną rzeczą byłoby używanie mleka zakupionego u pierwszej lepszej przekupki w stanie surowym i zwłaszcza karygodnem byłoby karmienie takiem mlekiem dzieci. — A zatem mleka, którego pochodzenia i losów dokładnie nie znamy, używajmy tylko po przegotowaniu, byśmy nie zasługiwali na zarzut, że igramy z własnem zdrowiem! — W zakończeniu pragnę zwrócić uwagę na jeszcze jeden fakt. — Oto obok omówionych szkodliwości istnieje jeszcze czynnik, który nietylko wybitnie zmniejsza wartość mleka, ale czyni je wręcz trucizną, mogącą w niejednym wypadku sprowadzić objawy śmiertelnego otrucia. Mam tu na myśli fałszowanie mleka w cenach oszukańczych przy pomocy rożnorodnych środków chemicznych. — Wykrycie tego rodzaju zbrodniczych manipulacyj z mlekiem, które stanowią przestępstwo surowo karalne, w niejednym razie, niestety, jest niemożliwe nawet dla wprawnego oka, a i smakiem zwykle zdemaskować się nie daje! Jeśli jednak rodzi się jakiekolwiek przypuszczenie, że dane mleko uległo sfałszowaniu, należy bezwarunkowo wstrzymać się od jego użycia i przekazać próbkę tego mleka do zbadania chemicznego, a w razie, jeśli analiza chemiczna potwierdzi słuszność przypuszczenia, należy o wypadku powiadomić władze policyjne, wzgl. sanitarne, by oszusta, lekceważącego sobie cudze zdrowie i życie, spotkała przykładna kara. *Władysław Sierosławski cand. med.*

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Ostateczny wynik wyborów do Sejmu Rzplitej. Według ostatecznych obliczeń z wyborów do obecnego Sejmu Rzplitej BBWR (Nr. 1) otrzymał 248 posłów, Stron. Narodowe (Nr. 4) — 64 posłów, Katol. Blok Ludowy (Nr. 19) — 14 posłów, Centrolew 76 posłów, Ukraińcy 21, Niemcy 5, żydzi 8, komuniści 5 i inni (listy miejscowe). 3 posłów Ze stronnictw, należących do centrolewu, socjaliści otrzymali 24 posłów, Wyzwolenie 15, Stronnictwo Chłopskie 18, Piast 14 i NPR 10 posłów.

Zwycięstwo partji rządowej jest ogromne, natomiast centrolew poniósł klęskę. W poprzednim sejmie centrolew liczył 163 posłów, obecnie ma zaledwie połowę. Korzystnym objawem wyborów jest spadek posłów niemieckich z 20 w poprzednim sejmie do 5 obecnie. Również ukraińcy stracili 19 posłów, dalej komuniści, a także żydów obecnie jest mniej o połowę. Tak znaczne osłabienie niepolskich partyj ułatwi pracę przyszłemu sejmowi.

Podobno stronnictwa chłopskie zamierzają w przyszłym Sejmie utworzyć jednolity klub chłopski bez socjalistów.

Niewybrani posłowie. Wyniki z wyborów do obecnego Sejmu są wprost „senzacyjne". Nadzieje, pokładane przez wiele stronnictw opozycyjnych, zupełnie zawiodły. Najgorzej jednak wyszły stronnictwa chłopskie, należące do centrolewu, ponieważ socjaliści w podziale zagarnęli największą część mandatów. Również wielu wybitnych działaczy, kilkakrotnie wybieranych na posłów do poprzednich sejmów, zostało bez mandatu. — Ze znanych w całej Polsce nie wejdą do sejmu: b. marszałek Rataj i Szydłowski z Piasta, Diamand, Kwapiński, Dubois, Stańczyk i Kuryłowicz z PPS; Popiel z NPR., Stolarski, Bagiński, Graliński, Kosmowska i Kalinowski z Wyzwolenia, dr. Pieracki ze Stron. Narodowego, Jaworowski i Prausowa z Frakcji Rewolucyjnej.

Wybory do senatu. Głosowało na ogół niewiele osób, nawet poniżej połowy uprawnionych za wyjątkiem poznańskiego (80%).

W Warszawie lista nr. 1 zdobyła 3 mandaty, nr. 4—1, w wojewódz. poznańskiem nr. 1—2, nr. 4—2, nr. 7—2, Niemcy 1, na Pomorzu nr. 1—1, nr. 4-1, nr. 7—1, Niemcy 0. W woj. krak. (przypuszczalnie) nr. 1—2, nr. 4—1, nr. 7—2, żydzi bez mandatu.

Wybory do sejmu śląskiego wprowadziły duże zmiany w składzie sejmu. B.B. uzyskało 19 mandatów (dawniej 10), Blok Korfantego 19 (16), Niemcy 7 (16), socjaliści polscy i niemieccy 3 (5), komuniści 0 (2).

Uwięzieni w Brześciu zostali przewiezieni do więzień w Warszawie, inni do Grójca niektórzy mają być wypuszczeni za kaucją.

Wynik wyborów na terenie Województwa krakowskiego; uprawnionych do głosowania 803.665 oddało głosy 530.376 z tego 1 uzyskała głosów 322.439 mandatów 5, 4 głosów 31.211 mandatów 0, 7 głosów 159.412 mand. 2, Żydzi (14) głosów 12.977 mand. 0.

Ogólny wynik z listy państw. senatorów (1) 62 możliwe że będzie 75, 4 mandatów 10, 19 mandatów 2, Centrolew mandatów 13.

Komunikacja samolotowa w zimie. W ciągu tegorocznej zimy samoloty kursować będą nadal codziennie z wyjątkiem niedziel na następujących linjach w obu kierunkach: Warszawa — Bydgoszcz, Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Lwów, Warszawa — Kraków i Warszawa — Poznań. Trzy razy w tygodniu: Lwów — Gałacz — Bukareszt, Kraków — Berno — Wiedeń i Kraków — Wiedeń. Zarząd Polskich Linij Lotniczych udzielać będzie zniżek od 40 do 50% normalnych cen biletów od 15 listopada b. r. do 15 marca 1931 r. Samoloty w zimie będą ogrzewane; dzięki temu pasażerowie nie potrzebują się ubierać specjalnie ciepło,

Wybory do sejmu gdańskiego. W dniu naszych wyborów do Sejmu na terenie wolnego miasta Gdańska odbyły się wybory do sejmu gdańskiego. Hitlerowcy zdobyli 12 mandatów, centrum katolickie 11, socjaliści 19, nacjonaliści 10, Niemcy gdańscy 7, komuniści 7 mandatów. Polskie partje zdobyły zaledwie 2 mandaty. Polacy w poprzednim sejmie na 120 posłów posiadali 3 mandaty; do nowego sejmu, który będzie liczył tylko 72 posłów, będą mieli 2-ch przedstawicieli. Jest to oznaka przyrostu głosów polskich w Gdańsku.

Jaką będziemy mieli zimę? Astronomowie angielscy przepowiadają, że obecna zima będzie nadzwyczaj śnieżna. Już w grudniu mają być duże mrozy i śniegi. Z początkiem grudnia mają być obfite deszcze i szybkie wichry. Uczeni angielscy przepowiadają jednak, że zima będzie krótka.

Młodzieży nie wolno palić papierosów. Władze wojewódzkie w Poznaniu wydały zakaz palenia papierosów przez młodzież, poniżej lat 16, na ulicach, w miejscach publicznych i t. p. Winni przekroczeń tego zakazu pociągani będą do odpowiedzialności karnej, a nawet mogą być skazani do domu poprawy. Jest to zupełnie słuszne i godne uznania urządzenie, wydane w trosce o zdrowie i dobre wychowanie młodzieży.

Cztery nowe cmentarze w Warszawie. Ponieważ cmentarze warszawskie nie mają już miejsca na nowe groby, dlatego magistrat stolicy zamierza założyć cztery nowe cmentarze w dzielnicach: na Rakowcu, na forcie Czerniakowskim, na Grochowie i na Żeraniu. Na cmentarze te ma być ogólnie oddane 171 hektarów.

Monopol wyrobu zapałek wydzierżawiony Szwedom. W ostatnim czasie Ministerstwo Skarbu podpisało w Warszawie umowę o pożyczkę ze szwedzką spółką zapałczaną. Monopol wyrobu zapałek został wydzierżawiony Szwedom na

20 lat. Wzamian za to Szwedzi użyczyli Polsce pożyczki 32,400.000 dolarów na dość ciężkich warunkach. — Projekt wydzierżawienia, oraz zaciągnięcie pożyczki musi zatwierdzić Sejm. Należy jeszcze zaznaczyć, że ceny zapałek ustala co pół roku polski Minister Skarbu.

Dla radjosłuchaczów

Środa 26. 11. — 16·15 1) Kwadrans dla najmłodszych: Ant. Bogusławski „Sto lat temu w listopadzie". 2) Program dla dzieci starszych: Feljeton H. Mościckiego „Z dziecinnych lat Mickiewicza". 16·45 Muzyka z płyt gramofonowych. 17·15 „Mickiewicz" (w 75 rocznicę zgonu) — prof. dr. St. Pigoń. Transmisja z Wilna. 17·45 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Oziminskiego. 20·30 Transmisja ze Lwowa: „Ver Sacrum". (Utwór muzyczny Mieczysława Sołtysa na orkiestrę, chóry z udziałem solistów), Kwadrans literacki. Sześć przypowieści — Adama Mickiewicza. 22·15 Płyty gramofonowe.

Czwartek 27. 11. 12·35 7-my koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej, ork. pod dyr. J. Ozimińskiego, Adam Dobosz (tenor) Tadeusz Zygadło (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp) 14·30 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" (Dlaczego dzieci nie mają apetytu — wygł. p. Marja Morzkowska. 17·15 „Forma obchodów uroczystych w Polsce i zagranicą" — prof. Adam Fischer. 19·10 Giełda rolnicza. 19·25 Płyty gramofonowe. 20·00 Feljeton „Pokolenie Piasta" — p. red. Zdzisław Dębicki. 21·30 Słuchowisko z Wilna „Legjon" St. Wyśpiańskiego (2 fragmenty). 22·15 Koncert Michałowicza (Wiolonczela).

Piątek, dn. 28. 11. — 15·50 Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16·15 „Z życia Polskich Zespołów Spiewaczych „Komunikat Rady Głównej Zjednoczenia Polskich Związków Spiewaczych i Muzycznych. 16·30 Muzyka z płyt gramofonowych. 17·15 „W rocznicę Wyśpiańskiego" prof. dr. Tadeusz Sinko! Transmisja z Krakowa 17·45 Orkiestra Mandolinistów pod dyr. Szczegłowa 19·10 Giełda rolnicza. 20·15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Ork. pod dyr. Fitelberga. Stanisława Korwin - Szymańska (sopran) prof. Józef Turczyński (fortepian). W programie muzyka polska.

Sobota 29. 11. 8·45 Transmisja z Wilna. Msza i koncert organowy. 12·00 Capstrzyk z Belwederu (godzina warunkowa) 12·30 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 16·00 Słuchowisko dla młodzieży: 1) „W Soplicowie" — pióra Marji Dynowskiej, 2) Koncert dla młodzieży. 17·00 Akademja z Politechniki Warszawskiej. Marrycym 19·25 Feljeton o Maurycym Mochnackim. 19·40 Muzyka z płyt gramofonowych. 20·00 Audycja muzyczno-literacka, związana z Obchodem Listopadowym.

Niedziela 30·11 — 9·30 Nabożeństwo z kościołka na Woli (ks. Biskup Gall) i założenie kamienia węgielnego pod pomnik gen. Sowińskiego, w związku z 100 letnią rocznicą powstania listopadowego. 11·30 Uroczysta zmiana warty w Belwederze 13· Transmisja II-gej części Poranku z Filharmonji Warszawskiej 14· Odczyt 14·20 Muzyka 14·30 Audycja rolnicza z muzyką „Coś ważnego, o cem na wsi mówią i myślą". 15·40 Program dla dzieci: „Andrzejki" — obrazek słuchowiskowy pióra Lucyny Krzemienieckiej. 16· Skrzynka pocztowa — Dr. Marjan Stępowski. 16·20 Muzyka. 16·40 "Nowe metody badania mórz" — prof. dr. Siedlecki. 17·15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — Dyr. Szczepan Mędrzecki. 19·25 „O Antku z Mokotowa i cesarzewiczu Konstantym" — red. Morszyński. 19·40 Muzyka. 20·30 Koncert popularny. 21·10 Maurycy Mochnacki: „Atak spiskowców na Belweder". 22 P. Antoni Potocki: „Pamiątki polskie w Paryżu". 22·15 Duet wokalny Bronisława Marwid-Giżycka (sopran) 9 Łucja Czochowicz (kontralt).

Poniedziałek. 1. 12 — 15. 50 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Rocquigny 16. 15 Program dla dzieci starszych: "Hallo, ogród zoologiczny w Warszawie pyta was, jak nazwać małego „rysia" (Konkurs z nagrodami) Program dla młodzieży: „Opowieść o mysim króliku" Adolfa Dygasińskiego (wygł. p. Gwido Trzywdar-Rakowski), 17. 15. „Publiczność rzymskich teatrów"-prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45. Koncert 20. 00. Przegląd najnowszych wydawnictw. 20. 30 Koncert. 22. 15. Muzyka.

Wtorek 2. 12. — 12. 5. Poświęcenie fabryki Philipsa w Warszawie. 12. 50 Muzyka. 15. 35. Kobiety w lotnictwie, red. Z. Trzcińska-Kosterbina. 16.15. Muzyka. 17.15. "Wileńsko-nowogródzka skarbnica zabytków" p. St. Lorenz. 17. 45. Koncert popularny symfoniczny w wyk. Ork. Filharmonji. 19. 10, Giełda rolnicza. 19. 25. Muzyka 19. 50 Z opery Warszawskiej „Laëmk" Delibes'a. — Retransmisje ze stacyj zagr.

Komunikaty.

W ostatnich latach w okresie Bożego Narodzenia różni niepowołani obiegają w Krakowie mieszkania katolików, ofiarując opłatki na stół wigilijny. Ponieważ od wieków w naszym katolickim narodzie opłatki roznosili po domach kościelni lub organiści kościołów parafjalnych, a kwoty, składane przy tej okazji przez parafjan, stanowiły wypełnienie obowiązku parafjan, przyczyniając się do utrzymania ich przy kościołach, dlatego ostrzega się katolików Krakowa, że nikt inny nie ma prawa nosić opłatków po domach, tylko kościelni lub organiści naszych kościołów parafjalnych.

Aby uniknąć oszustw, a niepowołanym zamknąć możność wprowadzenia parafjan w błąd — należy żądać od przynoszącego opłatki wylegitymowania się poświadczeniem od ks. proboszcza, opatrzonem pieczęcią parafjalną.

S. M. P. na terenie diecezji krakowskiej

Dzieło Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży na terenie diecezji krakowskiej, dzięki poparciu swego dostojnego założyciela i protektora Księcia Metropolity Sapiehy, rozwija się i rośnie. Po dwunastu latach działalności Związku diecezjalnego wszędzie już znaną jest nazwa S. M. P. Związek rozrósł się i obejmuje **148** Stowarzyszeń chłopców a 146 Stowarzyszeń dziewcząt, łącząc około 8 i ½ tysiąca młodzieży, śmiało można powiedzieć najlepszej, najwyżej stojącej wśród tych mas rolniczych i robotniczych, czy pod względem oświatowym, czy pod względem moralnym.

Ta armja młodej Polski, rokrocznie zapisuje cyfry dobitnie przemawiając do starszego pokolenia o ideałach młodzieży. O duchu religijnym, o zdrowym kierunku wychowania świadczy 547 wspólnych Komunij św., 96 seryj rekolekcyjnych i czwartej już serji rekolekcyj zamk. Zdobywając podstawy harakteru w nauce Pana Jezusa, tworzy lepszą przyszłość Polski.

W ostatnim roku i w tym dziale pokaźne cyfry zanotowano a mianowicie: 2.128 wykładów, 139 bibljotek z przeszło 17 tyś. książek, przeszło 2 i ½ tyś. deklamacyj, 1.113 obchodów, 3.235 abonowanych egzemplarzy Przyjaciela Młodzieży i Młodej Polski a 209 Kierownika Stowarzyszeń.

Rozwija się też praca oświatowa rolnicza. Ostatni rok osiąga wprost olbrzymią liczbę, bo ponad 700 uczestników w konkursach rolniczych, a Stowarzyszenia zdobywają 24 nagród międzyzespołowych i organizacyjnych, oraz bardzo wiele indywidualnych, przyznanych powiatom, wybranym przez Ministerstwo Rolnictwa. Dla dziewcząt zorganizowano oprócz tego 33 kursy gospodarstwa domowego.

Idzie i praca obywatelska 710 ćwiczących w hufcach p. w. Rozwija się i wychowanie fizyczne, notując 190 samych zawodów sportowych, tężeje organizacja i manifestuje swe ideały na zlotach, których w roku bieżącym odbyło się 7 po wszystkich okręgach przy udziale około 3 tysięcy druhów.

Ale to jeszcze nie wszystko. Jeszcze jest wiele do zrobienia. Jeszcze niema takiej współpracy między starszem społeczeństwem a młodzieżą, jaka być powinna. Jeszcze druga połowa parafij i wiosek nie zorganizowała u siebie Stowarzyszeń. Niech tegoroczne „Święto młodzieży" pchnie tę pracę. Niech ona rozwija się rośnie i tężeje na chwałę Bogu i pożytek Polsce.

Opłatki wigilijne. Zarząd Parafji św. Anny w Krakowie zawiadamia uprzejmie P. T. Parafjan, że były kościelny, zwolniony 1 sierpnia b. r. nie ma upoważnienia do roznoszenia opłatków w obrębie tutejszej parafji.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Ćwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za Administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.